

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Exemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rozmnie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI

Cegielniana Nr. 63.

Dziś

„BĘBEN“

Jutro po poł.

„Mazepa“

Jutro wiecz.

„Orle“

Opera i operetka Łódzka

Konstantynowska 16.

W sobotę po południu

W niedzielę po poł.

W poniedziałek po poł.

„GRI-GRI“

„Sufrażystki“

„Miłość Cygańska“

wieczorem

„EWA“

W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorom przez różnoscisiel, prosimy o zwracanie się z reklamacjami do Administracji, Przejazd Nr. 1. Tel. 20-30.

Wracajcie do kraju.

W dodatku do „Dziennika Petersburskiego“ w „Głosie młodych“ — znajdziemy znamienity artykuł, który przytaczamy tu w całości.

Red.

Rok rocznie całe zastępy polskiej młodzieży, kształczącej się w wyższych zakładach naukowych w Rosji, nie wracają do kraju, a rozpraszają się po niezmiernych przestrzeniach rdzennej Rosji, Turkestanu, Sybiru. W liczbie zaś takowych, trzeba przyznać ze smutkiem, znaczny procent stanowi młodzież postępową. Dużo bardzo poważnych przyczyn składa się na to, jeszcze więcej — ta obojętność na potrzeby kraju, która pod płaszczykiem ładnych słów na temat kosmopolityzmu, humanizmu itd. się skrywa. W rzeczywistości zaś zostają się dlatego, iż 6—8 lat czasów studenckich żywa ich i godzi z obcym miastem i otoczeniem, nawiązuje stosunki z niem, które pozwalają później znaleźć dobrą posadę gdzieś na Uralu, Altaju, o jakiej w kraju nie można marzyć.

Najsmutniejsze w tym zjawisku jest to, iż najczęściej wyrabia się na obczyźnie smutny typ polaka, który z czasem tylko z mowy pozostaje takowym, z duszy zaś coraz więcej wynaradawia, coraz bardziej staje się obojętnym na zagadnienia życia polskiego.

I rośnie młode pokolenie polaków, które nie umie dwóch słów napisać po polsku, które tylko coś nieco słyszało o Mickiewiczu, Żeromskim, Kasproviczu, lecz za to

ginie w Dostojewskim, Andrejewie, Arcybaszewie, Wierbickiej, podziwia głębie rosyjskiego ducha i z lekceważeniem zaczyna mówić o „zaczofanej, klerykalnej“ kulturze swego narodu. A dalej... dalej w Radzie państwa, w czarnosecinnych pismach rosyjskich ciskają na nas polaków oszczerstwa, poszukują wciąż nowych udrek dla nas ludzie o polskich nazwiskach.

Wszystko to zrozumiałe jeszcze, gdy ma się na myśli tych, dla których dobrobyt materialny, karjera biurokratyczna stanowią wszystko; lecz z tem większym smutkiem i zdziwieniem trzeba przyjmować oswojenie się na obczyźnie ludzi o aspiracjach społecznych i przekonaniach demokratycznych.

„Duszno w kraju, tam panoszy się naród-demokracja, króluje bigotyzm“, skarżą się i tłómaczą się oni. Tak jest. Lecz czy nie nasza poniekąd w tem wina, gdy szeroko rozwodząc się o miłość całej ludzkości, dobrowolnie oddajemy w kraju cały szereg placówek w ręce nacjonalistów naszych, którzy znów już tak kochają tylko swój naród, iż za każdą cenę przerobiliby nie tylko litwinów, rusinów, lecz cały świat na polaków i katolików. Weźmy chociażby Litwę: my, polacy po 500 latach bytowania w niej mamy prawo uważać się za jej aborygenów, mamy prawo i moralny obowiązek nie tylko bronić, ale wzmacniać w niej kulturę naszą, której nie zdołały wytepić żadne prześladowania. Nie znaczy to, aby gnębić, polonizować litwinów i białorusinów.

Odwrotnie — powinniśmy popierać młodą inteligencję tych narodów, która swą pracą budzi je, uświadamia, oświeca, przez co przyczynia się do ogólnego wzrostu kultury i dobrobytu Litwy.

My ze swej strony powinniśmy tylko dopomóc, aby te młode ruchy narodowe na Litwie, dziś tylko wyrabiające swą odrębną kulturę, wzorowały ją na nowej i, co najcenniejsze a przednie w naszej lite-

raturze, nauce i sztuce, brały dla siebie. Niech naród litewski manajwięcej Czurlanisów, my zaś starajmy się, aby i oni, jak ten genialny malarz, — czerpały swą pierwszą wiedzę z polskich źródeł.

My powinniśmy się starać, aby lud litewski, białoruski jaknajprędzej czytał w swym ojczystym języku E. Orzeszkową, Konopnicką, Żeromskiego — tych apostołów miłości i braterstwa ludów. I tak zabagnione dziś stosunki narodowościowe tylko postępową polską inteligencją potrafi wyrównać, znaleźć niezbędny i konieczny modus vivendi chociażby z tymi samymi litwinami.

Lecz jeszcze więcej aniżeli Litwa potrzebuje demokratycznej inteligencji Królestwo. Tak pomyślnie, świetnie rozwijający się ruch współdzielczy i zaraniarski na wsi, związki zawodowe wśród robotników, nauce początkowe, szkolnictwo polskie, przysły „samorząd“, który w miarę możliwości trzeba będzie wykorzystywać — wszystko to potrzebuje ludzi, kochających lud polski, polską kulturę — ludzi, których program społeczno-polityczny nie sprowadzałby się jedynie do: „huzia na żydów“!

I dziś otwarcie powinniśmy powiedzieć, iż ten, kto nie czyni żadnych starań do powrotu do kraju, który w imię korzyści materialnych nie pójdzie na mniejszą, skromniejszą posadę tam — ten wyrządza sobie wielką krzywdę i swemu narodowi, który nie jest bogaty w prawdziwą inteligencję, a tem bardziej postępową. Niech to sobie uświadomią ci, którzy dziś za czasów studenckich szeroko rozwodzą się o miłość ojczyzny, ludu pracującego i etc.

Cierpienie uszlachetnia i daje hart duszy nie tylko człowiekowi, lecz i narodowi.

Polski zaś naród długo i dużo, dużo już cierpi. I czy nie czas, aby dusza polska, zabartowana tym ogniem cierpienia, zadźwięczała stalowem echem czynów, czy nie czas żywiej

brać się do radośnej pracy wykonywania nowych, złotych ogniw w tysiącletnim łańcuchu polskiej kultury?

Dość już błędnych rycerzy, dość obrony cudzych forpocz. Do pracy, do sypania nowych wałów i ich obrony potrzebuje rycerzy forteca, na imię której „Polska“. My zaś giermkowie, jeśli chcemy być Jej rycerzami, wracajmy do kraju, aby tam, jak poeta, schylić się do czarnych stóp cierpiącego w ojczyźnie człowieka, który nas będzie pasował na rycerzy — rycerzy czynu, lecz nie słowa.

A więc komu droga kultura polska, kto nie jest polakiem tylko z imienia, bezmyślnym kosmopolitą, zjadaczem chleba — wszystko jedno gdzie, byle więcej — ten winien po ukończeniu studjów wracać do kraju i chwycić za młot, aby wraz z innymi wykładać nowe życie.

Spojrzyjmy, jak wre życie i praca u innych, szczęśliwszych, wolnych narodów.“

Informacje.

Żydzi na gruntach włościańskich.

W ostatnim numerze „Zwiastij Ziemi Otdiata“ zamieszczono de. yżię ogólnego zebrańia 1-go, 2-go i kasacyjnego departamentów Senatu Rządzącego w sprawie żydów w Królestwie Polskiem.

Na zasadzie art. 5-go prawa z dnia 23 czerwca 1891 roku, osobom wyznania mojżeszowego zabronione zostało nabywanie na własność domów i gruntów włościańskich, dzierżawa ich, obciążanie pożyczką i wszelkie inne władanie i użytkowanie z gospodarstw włościańskich. W r. 1896 Senat Rządzący, biorąc pod uwagę, że żyzi mogą swobodnie zamieszkiwać w całym Królestwie Polskiem, a więc i po wsiach, rzeki, że żydzi mogą wynajmować dla siebie mieszkania na gruntach włościańskich.

Obecnie sprawa ta ponownie była rozważana przez Senat. Tym razem uznał on, że wynajem mieszkania jest jedną z form władania i korzystania oddzielnie od prawa własności. Według obowiązującego w Królestwie Polskiem kodeksu cywilnego, wynajem mieszkania jest to umowa, na której mowy jedna strona obowiązuje się oddać daną rzecz drugiej do użytkowania na czas określony za pewną zapłatą, którą druga strona obowiązuje

się jej zapłacić. Ta jasna i wyraźna definicja pojęcia najmu nie budzi wątpliwości co do znaczenia specjalnie ustanowionego dla żydów ograniczenia także i odnośnie wynajmowania zagród włościańskich na mieszkanie.

Wobec tego Senat odstąpił od swej decyzji, wyrażonej w tej sprawie w roku 1896-ym.

Miernik dobrobytu ludności.

Jako miernik dobrobytu ludności i stopnia uprzemysłowienia kraju, uważa się obecnie ilość spożytego cukru na jednostkę, oraz napięcie konsumpcji żelaza. Miarodajne cyfry z powyższego zakresu charakteryzują Rosję jak następuje:

Pod względem spożycia cukru zajmuje Rosja bardzo niepożądane stanowisko (13 funtów), ustępując Anglii (96 f.), Stanom Zjednoczonym (76 f.), Danji (71 f.), Francji i Niemcom (34 f.), Austro-Węgrom i Belgii (24 f.).

Co się tyczy żelaza najwięcej spotrzebowuje go mieszkancie Stanów Zjednoczonych, dalej idąc mieszkańcy Belgii, Niemiec, Anglii, Austro-Węgier i wreszcie Rosji, gdzie na głowę ludności wypada 25 kg. surowca, t. j. prawie dziesięć razy mniej, niż w Stanach Zjednoczonych.

Mały feljeton.

Egzamin na redaktora.

(Obrazek z niedalekiej przyszłości).

Egzamin odbywał się w gmachu szkoły średniej, bo tego żąda nowe prawo prasowe.

Egzaminowano trzydziestu kandydatów — gołowąsów i siwych starców.

Wychodzi komisja egzaminacyjna — dwóch cenzorów, głowa miasta z łańcuchem, wice-prokurator, lekarz więzienny i marszałek szlachty.

Abiturjenci wstają. Jeden z egzaminatorów patrzy na spis i wyrzyka:

— Aleksandrow Jan syn Jana.

Natychmiast powstaje osobnik w pełni wieku, ukradkiem się żegna i podchodzi do deski.

— Czytelny?

Abiturjent potakuje.

Marszałek marszczy czoło:

— Czy - tel - ny... przeciągając sylaby, powtarza, — napróżno! Nieszczęście z tym czytelnictwem. Dawniej bez nauki lepiej było. Lud był spokojniejszy.

Egzaminatorowie wdychają.

— Niema rady! — powiada głowa miasta — z tą epidemią trudno walczyć. Tak się starają w moich szkołach miejsczkich wzbudzić wstręt do nauki, — nie nie pomaga... Lud się zepsuł!

— Zepsuł się, — zgadza się z nim wice-prokurator. — Ledwo zaczął sylabizować, a już ku esdekowi patrzy...

Komisja egzaminacyjna.

Języki posiada?

— Władam francuskim i niemieckim.

Egzaminator ściągnął brwi.

Złe! Będzie czytał zagraniczne dzienniki i zepsuje się... Zacznie jeszcze u siebie wprowadzać nastroje zagraniczne...

Abiturjent wdycha.

— Napróżno panowie się niepokojicie.

— Może i ma rację, Geografję zna?

— W latach dziecińczych uczyłem się.

— Jakie są miasta w państwie rosyjskiem?

— Jest Moskwa. Mieszka tam protorej Wostorgow. Charków sławny jest ze swego wice-gubernatora Koszura-Masalskiego. Kijów, Wielkie handlowe miasto, handluje tam przeważnie Rozmitalskimi, Durasiwiczami i Czebieriakami. Odesa. Fabrykacja patriotów.

— Dobrze. A o Sybirze macie pojęcie?

— Mam. Irkuck, Kraj Narymski. Kraj Kolymski.

— Właśnie te nazwy najpierw trzeba było wymienić. Redaktor w Rosji winien najpierw pamiętać o tych krajach, które były podbite przez Jermaka. Ten

zaś nie jest redaktorem, kto myśli, o Moskwie, Kijowie, Odesie. Redaktor zawsze winien myśleć o Kraju Narymskim, o Irkucku.

Abiturjent stoi z opuszczoną głową.

Wice-prokurator, który dotąd wciąż uważnie przypatrywał się abiturjentowi, nagle przerywa:

— A zdrowie?... Zdaje mi się że słabe...

Abiturjent wyczuwa, że nastąpiły najgorsze chwile podczas egzaminu.

— Jestem zupełnie zdrow! — powiada z wielką tremą — nigdy poważnie nie chorowałem.

Wice-prokurator sceptycznie wzrusza ramionami:

— Co za zdrowie! 1039 artykuł może i wytrzyma, wytrzyma jeszcze i 1535, lecz 129 napewno nie wytrzyma.

Abiturjent coraz więcej się poci, denerwuje i wreszcie już krzyczy:

— Wytrzymam. Słowo honoru wytrzymam...

— 129 artykuł?

— I 129!

— Z trzeciego punktu?

— Ale ze wszystkich punktów!

— A co pan myśli o tem, panie lekarzu?

Lekarz więzienny podchodzi do abiturjenta, wysłuchuje, opukuje, wreszcie oświadcza:

— Słaby w piersiach.

Komisja egzaminacyjna udaje się na naradę. Wkrótce zostaje ogłoszoną rezolucja.

— Słaby. Więcej niż miesiąc w „Krestach” nie wytrzyma. Na redaktora nie zdany.

Abiturjent smutny odchodzi.

— Następny! — wywołuje egzaminator.

Podług O. L. D'ora Vis.

Z za kordonu.

— Sąd pruski. Wczoraj toczyły się przed sądem w Poznaniu rozprawy przeciwko 25 polakom z najróżniejszych sfer społecznych o znane zajścia, jakie miały miejsce dnia 20 listopada przed pomnikiem Mickiewicza. W charakterze świadków stawało 23 policjantów i 2 komisarzy policyjnych. Pomimo świetnej obrony, która wykazała jasno całą bezpodstawność zarzutów, oskarżonych skazano na kary więzienia od 2 do 3 miesięcy.

Z Cesarstwa.

+ Aresztowanie w lokalu frakcji. Przed kilkoma dniami w pomieszczeniu rosyjskiej socjalno-demokratycznej frakcji robotniczej IV Dmy aresztowano z polecenia wydziału ochrony pracującego w burze frakcji robotnika Pronia.

+ Trupy na torze. „Birż. Wied.” donoszą: urzędnicy ministerjum komunikacji dokonują obecnie śledztwa z powodu zauważonych zjawisk systematycznego wyrzucania podróźnych z pociągów w pobliżu Odesy, gdzie dzień w dzień na torze kolejowym znajdowane są zwłoki wyrzucających z pociągów podróźnych.

+ Odkrycie pokładów glinki, zawierającej radium. W okolicach Ekaterynostawia, w majątku sukcesorów Timofiejewa, w bliskości stacji kolejowej Dewładowo, odkryto pokłady glinki, zawierającej radium.

Już od dziesięciu lat wśród okolicznej ludności glinka ta cieszy się wielkim uznaniem, jako środek leczniczy w różnych cierpieniach.

Z Litwy i Rusi.

□ Nieprawdopodobna wiadomość. „Riecz” donosiła, że biskupem żmudzkiem w Kownie ma zostać ks. Pranajtys, słynny ekspert ze sprawy Bejlisa. Wiadomość tę uważają za wprost nieprawdopodobną.

Z Królestwem.

§ Nowa poczta. We wsi Zdżary w pow. rawskim, przy miejscowym Towarzystwie oszczędnościowym rozpoczęły się czynności poczty; sprzedaż marek oraz załatwianie korespondencji wewnętrznej i międzynarodowej (listy zwykłe i polecone).

§ Dzień św. Barbary w Zagłębiu. Dzień św. Barbary, patronki górników i hutników w Zagłębiu Dąbrowskiem, obchodzony był uroczyście. Wszystkie kopalnie w Zagłębiu były nieczynne, jak również wiele zakładów fabrycznych.

§ Zgon kapłana. W liży zmarł przeżywszy lat 62, ś. p. ks. Antoni Krawczyński, szambelan Jego Świętobliwości, dziekan i proboszcz iłżecki.

Zwłoki zacnego kapłana i dobrego polaka, jakim był zmarły, złożone zostały na cmentarzu iłżeckim.

§ Ognisko rodzinne. Włocławskie Towarzystwo ochrony kobiet otworzyło ognisko rodzinne dla robotnic, nie posiadających we Włocławku bliższej rodziny wskutek tego zmuszonych mieszkać u obcych najczęściej kątem, znosząc różne niewygody. Ognisko składa się z dwóch pokoi.

Warunki mieszkania są bardzo przystępne, bo mieszkanie i życie tygodniowo wynosi 2 rb.

§ Tabaka, jako lekarstwo na zmore. Gospodarz z Jaszek nad Huczwą, Antoni K., którego gnębiła „zmore”, udał się po poradę do znachora. Znachor poradził choremu na „zmore”, aby co dzień, zjadł na obiad miskę kartoflanki zaprawianej ówiercią funta — tabaki!

Chory pilnie przez przez „pewien czas” zażywał przepisanego „znachorskiego” lekarstwa, ale niestety „zmore” nie odeszła, natomiast zółtki jak węgole podupał na zdrowiu.

Tak zawsze bywa z głupimi, którzy wierzą w smory i uciekają się o radę do nachorów.

§ Walka ze szczurami. Prezydent m. Włocławka p. Niwiński, rozesłał do obywateli i kapców zawiadomienie, iż w celu walki ze szczurami, które, poza tem, że niszczą masami towary i produkty, ale są także i rozsadnikami chorób zakaźnych, odbyło się w magistracie zebranie.

Udział w niem brali lekarz miejski i weterynarz, oraz członkowie magistratu. Uznano, iż najlepszym i najradkalniejszym środkiem do tępienia szczurów są bakterje specjalnego rodzaju tyfusu, który groźnym jest i zabójczym tylko dla gryzoniów.

Osoby więc, któreby sechciały tępić u siebie tych szkodników, sechcą się zwracać do weterynarza miejskiego, który udzieli im bezpłatnie rady i pomocy w walce ze szczurami.

Z Warszawy.

(:) Ofiara p. Skłodowskiej-Curie. P. Skłodowska-Curie zawiadomiła zarząd T-wa naukowego, że całkowity dochód z odczytu, jaki wygłosiła w Muzeum przemysłu, przeznacza na cele pracowni przyrodniczych tego T-wa, jednocześnie na tenże cel złożyła od siebie 1,000 rubli.

(:) Konfiskata. Ostatni zeszyt dwutygodnika młodzieży p. t. „Ruń”, skonfiskowano z polecenia komitetu do spraw prasowych.

(:) Zniesienie konfiskaty. Władza sądowa nie zatwierdziła konfiskaty nr. 95 tygodnika humorystycznego „Muchy”, zarządzonej przed trzema tygodniami przez warszawski komitet do spraw prasowych, który dopatrył się w rysunku na czelnym okładzie jednego z wyższych dostojników państwowych.

(:) Zamach na pociąg kolei Nadwiślańskich. Przedwczoraj ok. 7 w. kilku złoczyńców dokonało niezwykle zuchwałego zamachu na pociąg kolei Nadwiślańskich odnogi Mławskiej.

Zamachu dokonano w okolicznościach następujących.

Dróżnik, obchodzący linię na części rewiru pomiędzy Jabłonną a Pragą, na krótko przed przejściem pociągu osobowego z Mławy napadnięty został przez kilku ludzi, którzy poturbowali go, zabrali mu latarkę sygnałową i polecieli wracać do domu.

Pomimo to dróżnik, korzystając z ciemności i, omylił uwagę złoczyńców i nie poszedł w stronę domu, lecz pobiegł na spotkanie pociągu i wołaniem, oraz gestykulacją zwrócił uwagę maszynisty, który pociąg zatrzymał.

Po zegółowych oględzinach toru, okazało się, iż na przestrzeni kilkunastu sznów złoczyńcy rozkrecili szruby u szyn, aby tym sposobem wywołać wykoślenie się pociągu i katastrofę.

Po naprawieniu toru, pociąg ruszył w dalszą drogę i przybył szczęśliwie na st. Warszawa z 50-minutowym opóźnieniem.

(:) Związek leśników. Z inicjatywy redaktora „Gazety leśnej i myśliwskiej” p. Gustawa Buseck-Buseckiego, powstaje w kraju naszym z siedzibą w Warszawie nowe stowarzyszenie p. n. „Związek leśników”. Celem tego zamierzenia jest skupienie rozproszonych pracowników w tej gałęzi gospodarstwa krajowego, wytworzenie łączności zawodowej, ożywienie ruchu naukowego, nie-

sienie pomocy wzajemnej, gromadzenie biblioteki z dzieł fachowych, pobudzenie życia koleżeńkiego i towarzyskiego i t. p.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3 grudnia.

Na giełdzie londyńskiej i paryskiej, była dzisiaj tendencja słabsza niż wczoraj, na berlińskiej i petersburskiej zaś stosunkowo silna.

Na giełdzie berlińskiej zwykła kureów dotyczyła niemal wszystkiej ważniejszej papierów wartościowych [akcji elektrycznych okrętowych, górniczo-hutniczych i papierów tureckich].

Na giełdzie londyńskiej w związku z przesileniem w francuskim gabinecie ministerjalnym była wielka podaż na papiery francuskie bankowe, przemysłowe, zwłaszcza kopalniane, co niekorzystnie wpłynęło na tendencję. Spadły kursy akcji kopalń miedzi w Rio Tinto, kopalń węgla De Beeres, kopalń złota w Afryce południowej. Papiery amerykańskie natomiast trzymały się dobrze.

Na giełdzie petersburskiej była tendencja silna. Notowano pom. in.: Akcje banku ceńsko-azowskiego po 600 rb., banku dla handlu międzynarod. 501, banku dla handlu zagr. 388.

Długi państwa tureckiego mają być w ten sposób uregulowane, że — jak donoszono — państwa bałkańskie przejąć mają część tych długów.

Z sąsiedztwa.

× Ze Zduńskiej Woli. W fabryce L. K. Rawskiego zastrajkowało 240 robotników, ponieważ nie chciano im zapłacić za czas nieczynności fabryki, gdy kocioł był sepsuty.

× Ospa w okolicy. (c) W Rudzie Pabjanickiej w domu Szymkowskiego ukazała się wśród dzieci epidemia ospy. Jedno z chorych dzieci zmarło. Na miejsce epidemii wyjechał lekarz powiatowy.

× Trup w lesie. (c) W lesie, należącym do majątku Lućmierz, w pow. łódzkim, znaleziono onegdaj, wiszące na drzewie i już rozkładające się zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Legitymacji przy denacie nie znaleziono.

× Zmiany w duchowieństwie. (c) Dotychczasowy wikariusz parafji Mileski, ks. Franciszek Fabjanowski, rozporządzeniem arcybiskupa warszawskiego mianowany został kapłanem szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

× Za nielegalne utrzymywanie broni. (c) Za nielegalne utrzymywanie broni palnej, mieszkancie gminy Czarnocin, w pow. łódzkim, Zygmunt Derendeska skazany został administracyjnie na zapłacenie 100 rb. lub areszt 3 miesięczny.

× Przemysł ludowy w okolicy. (c) Zarząd Towarzystwa popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskiem, uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na otwarcie w Nowych Chojnach pod Łodzią szwalni, półkoszarni i pracowni dla wyrobu osób choinkowych.

Na kierowniczkę tego zakładu powołano p. Marię Grybowską.

× Aresztowanie zbiega. (c) Wczoraj w Zgierzu na stacji kolejki kaliskiej aresztowano szlachcica z Tetaw, gubernji tyfliskiej, Michała Rechyładze, szeregowca zbiegłego z 3 pułku piechoty, konsystującego w Łodzi. Aresztowanego odesłano do pułku.

× Z I-ej zgierskiej kasy po-grzebowej. (c) Jutro, dnia 6-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu Gustawa Grabscha przy ul. Brzezińskiej w Zgierzu pod nr. 52/25, odbędzie się organizacyjne zebranie II grupy I-ej zgierskiej kasy po-grzebowej, na którym przeprowadzone zostaną wybory przedstawicieli i pełnomocników grupy.

× Zebrania gm'ne. (c) Dla rozpatrzenia bieżących spraw gminnych i sporządzenia rozkładów podatków na rok 1914, władze powiatu łódzkiego poleciły urzędowi gm. unym zwołać zebrania gminików w terminach następujących:

W gminach: Lućmierz, Brójce i Łągiewniki — 24 b. m., w gminach: Bruźca, Nakielnica i Rąbień — 31 b. m., w gminach: Paczniew i Bełdów — 3 stycznia r. p., w gminach: Babice i Rzew — 5 stycznia, w gminie Wiskitno — 8 stycznia, w gminach: Górki, Gospodarz, Czarnocin i Żeromin — 10 stycznia, w gminach: Nowosolna, Radogoszcz, Chojny i Bruss — 12 stycznia.

× Odczyt w Zgierzu. (c) W niedzielę dnia 7-go b. m., o godzinie 3-ej po południu, w sali „Lutni” w Zgierzu, p. M.

Wojeichowski, redaktor „Spółem” wygłosiłczyt p. t. „Znaczenie Stowarzyszenia spólnego dla podniesienia dobrobytu robotników”. Cena biletów—10 kop.

Informacje handlowe.

Nowe T-wo akcyjne.

Ks. S. Lubomirski i inżynier Rodkiewicz otrzymali pozwolenie na utworzenie owarzystwa akcyjnego dla eksploatacji terenów naftowych w Czelekuad na Kaukazie.

Angielska fabryka broni w Rosji.

Znana firma angielska Vickers, utworzywszy konsorcjum z bankami petersburskimi, otrzymała od rządu rosyjskiego zezwolenie na wzniesienie w Rosji wielkiej fabryki broni. Kapitał przedsiębiorstwa w kwocie 1,500,000 funt. szterl. jest już całkowicie subskrybowany. Fabryka ma być wzniesiona w Carycynie. Kontrakt z rządem opiewa na lat 15.

Koncentracja w przemyśle manufakturowym.

Podług pism moskiewskich, w ostatnich czasach ujawnia się proces koncentracji w przemyśle manufakturowym rosyjskim. Tak np. N. Wtorow, dyrektor Tow. „A. F. Wtorow” jest kierownikiem interesów jednej z największych manufaktur „M. N. Kossyna” w Sierpuchowie, a jednocześnie jest czynnym uczestnikiem Tow. manufaktur Asafa Baranowa, wreszcie w ostatnich dniach stanął na czele Tow. manufaktury Alb. Hübnera.

Przedstawiciele domu handlowego „L. Knopp” wchodzą do zarządów następujących przedsiębiorstw: „Tow. man. Bogodolno-Głuchowskiej”, „Tow. man. Wozniesińskiej” i innych, w liczbie 8. Taż sama firma jest jednocześnie akcjonariuszem 7 przedsiębiorstw manufakturowych.

Dalej B-cia Rjabuszynscy i S. N. Trajakow zjednoczyli dość liczną grupę przedsiębiorstw mianych.

Zasadniczym celem tych tworzących się ugrupowań jest usunięcie z rynku szkodliwej konkurencji.

Kalendarzyk.

Dziś Sabby Op.
Jutro Wig, Mikołaja
Imiona słowiańskie, dziś Spitosława
utro Jarogniewa.
Wschód słońca o g. 7 m. 56
Zachód „ 3 „ 45
Długość dnia 7 „ 49
Glas pogody.—Podług obserwacji optycznej R. Rittera, ul. Piotrkowska 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 4° ciepla.
Połud. o g. 12 5°
Wczoraj o g. 8 w. 4°
Minimum 2° ciepla BARO. najniższej —
Maximum 5 „ METR: 749 najwyższej —
Hygrometr 68% wilgoci.
Teatr Polski. Dziś „Beben”. Jutro po sol. „Mazepa”. Jutro wiecz. „Orle”.
Biblioteka Stobelskich. (Mikołajewicza 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.
Czytelnia pism Tow. „Wiedza”, Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.
Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12.30 do 10 wiecz.

KRONIKA.

O dzierżawę gazowni.

(k) Gubernator piotrkowski po zbadaniu warunków dzierżawy gazowni, zaofiarowanych przez trzy (2) konsorcja obywatelskie, ubiegające się o tę koncesję, — nie podzielił opinii magistratu łódzkiego, jakoby warunki t. zw. „drugiej” grupy były dla miasta korzystniejsze, niż kontrakt, proponowany przez grupę pozostałą; gubernator polecił przeto magistratowi ponownie rozpatrzyć tę sprawę.

O nową linię tramwajową.

(k) Grono mieszkańców zachodniej części miasta złożyło magistratowi m. Łodzi podanie z prośbą o rozszerzenie sieci tramwajowej przez przeprowadzenie nowej linii, mianowicie od ul. Konstantynowskiej przez Zakatną do ul. Miłsza.

Magistrat zajmie się niebawem rozpatrzeniem tej sprawy.

Nowa ulica.

(k) W dniu dzisiejszym miejska komisja techniczna oglądała ul. Staro-Wólczańską w związku z istniejącym projektem przedłużenia jej aż do Karolewa.

Nowa fabryka.

(a) Urząd gubernialny piotrkowski udzielił Michałowi Pinczewskiemu pozwolenia na urządzenie we własnej jego nieruchomości

pod N. 66 przy ul. Zachodniej, mechanicznej fabryki trykotaży i pończoch.

Kalendarz „Czas”

Wcześniej, niż zwykle opuścił w tym roku prasę kalendarz „Czas”.

Popularne to wydawnictwo cieszy się od lat 15 stale wzrastającym powodzeniem, a popyt w roku ubiegłym na „Czas” był tak wielki, że cały nakład został zupełnie wyczerpany.

Jak w latach uprzednich „Czas” zawiera obfity dział informacyjny, w tym roku wzbogacony, ponad zwykłe rubryki, taryfą celną, dopełnioną wszelkimi zmianami, wprowadzonymi w roku 1913 przez ogłoszone cyrkularze.

Dział adresowy, powiększony o 120 stron, zdaje się być wyczerpującym kompletnie; składa się z dwóch wykazów firm: w porządku alfabetycznym i podług branż, dając obecnie wierny obraz przemysłu i handlu Łodzi, tudzież miast okolicznych i, ułatwiając, dzięki takiemu podziałowi, szybką orientację przy poszukiwaniu adresów i t. pod. informacji.

Życie korporacyjne oraz instytucje urzędowe objęte zostały dokładnym i wyczerpującym spisem.

Taryfa domów została opracowana na nowo pod względem urzędowym.

Plan miasta Łodzi, wraz z wykazem ulic, dopełnia całość.

Nie olega wątpliwości, że 15-ty rocznik „Czasu”, który w tak bogatym i pełnym rytymiku informacyjnym wystąpił obecnie na arenę łódzkiego życia gospodarczego, przyjęty zostanie wszędzie z dotychczasową żywciznością i dozna ze wszechmiar zasłużonego powodzenia.

Tow. czeladzi stolarskich.

Zarząd gospody czeladzi stolarskich prosi swych członków za naszym pośrednictwem aby się liczenie zebrał w niedzielę, t. j. dnia 7 grudnia o godzinie 2 po południu w lokalu własnym przy ul. Witkowskiej nr. 161, gdzie będzie zbierana składka szpitalna i wybrany Komitet do sprawienia nowej chorołagi.

Z komitetu obywatelskiego.

W lokalu bura pośrednictwa pacy przy chrz. tow. dobr. odbyło się wczoraj pod przewodnictwem radnego miasta p. Richtera posiedzenie komitetu obywatelskiego do robót publicznych, na którym po odczytaniu protokołu poprzedniego posiedzenia referowano o stanie robót kanalizacyjnych przy ul. Benedykta, między ul. Pańską a szosą Karolewską. Roboty te ukończone będą do połowy grudnia.

Przedłużenie kanału do ul. Spacerowej odłożono do roku przyszłego.

Jeden z członków komitetu zakomunikował obecnym, że niektórzy właściciele nieruchomości przy ul. Benedykta (po prawej stronie) nadużywają nowych rur kanalizacyjnych, wpuszczając w nie nieczystości z własnych domów. Komitet postanowił przedsięwziąć środki zapobiegawcze.

Kasjer komitetu p. Ramisz oznajmił, że stan kasy wykazuje kwotę 7,900 rb. w gotowiznie.

Z gminy żydowskiej.

Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego wybory do zarządu gminy starozakonnych m. Łodzi odbędą się w d. 12 stycznia 1914 r. (now. st.) (k)

Zebranie.

W niedzielę o godz. 3 po poł. organizacyjne zebranie związku zawodowego przemysłu włóknistego.

Długa 45 w sali „Wiktoria”.

Ciągnięcie loterii.

Ciągnięcie V klasy 201 loterii klasykowej Król. Polskiego rozpocznie się dnia 9 b. m. i trwać będzie 10 dni.

Zebranie organizacyjne.

Zebranie organizacyjne związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego, odbędzie się w niedzielę dnia 7 grudnia o godz. 2 po poł. w sali Wiktoria przy ulicy Długiej nr. 45.

Porządek dzienny następujący:

- 1) Zagajenie zebrania.
- 2) Wybory prezydium.
- 3) Odczytanie ustawy i zapisy na członków.
- 4) Wybory zarządu i komisji rewizyjnej.
- 5) Wolne wnioski.

Ze stow. pracowników tramwajowych.
(a) Urząd gubernialny piotrkowski do spraw związków i stowarzyszeń zatwierdził zmienioną ustawę stowarzyszenia zawodowego pracowników sieci tramwajowej miejskiej w Łodzi.

U handlowców.

Gubernator piotrkowski udzielił zarządowi stowarzyszenia pracowników handlowych „Wzajemna pomoc” zezwolenia na urządzenie 3 odczytów: 1) „Europa w końcu 18 stulecia”, 2) Europa podczas epoki

Napoleońskiej” i 3) „Współczesna historia Europy”. Odczyty wypowie p. Dzwonkowski. (a)

Z cechu czeladzi ciesielskich.

W niedzielę, dnia 5 b. m. punktualnie o godz. 2 p. p., odbędzie się zebranie członków zgromadzenia czeladzi ciesielskich. Zebranie to poświęcone będzie w sprawie uregulowania składek miesięcznych.

Pojedynek kobiet z powodu Ronikiera.

Ma hr. Ronikier obrońców nie tylko w Warszawie, ale i w Łodzi, nietylko przysięgłych ale i... zapalonych, nie tylko wśród płci nieznosnej, ale i wśród płci pięknej.

Jednakże i strona przeciwna, która „podtrzymuje” oskarżenie hr. Bohdana o morderstwo, jest „silnie” reprezentowana przez pleć słabą w Łodzi.

Anna Macielska i Franciszka Andrzejewska, 44-letnie dzielne kobiety, w toku dyskusji na temat zeznań świadków w procesie Ronikiera, nie mogąc wzajemnie się przekonać o słuszności swych zapatrywań, postanowiły sprawę rozstrzygnąć w boju szlachetnym.

Przy zbiegu ul. Głównej i Mikołajewskiej wczoraj o godz. 1-ej w nocy odbył się przeto pojedynek Anny z Franciszką na kułaki i pazury.

Dotkliwie rany głowy, twarzy i ust po obydwóch walczących stronach opatrzył lekarz Pogotowia.

Kosztowna kuzynka.

Zamieszkała przy ul. Wysokiej nr. 33 Karol A. zawiadomił policję, iż 23 letnia Kuzynka jego Hulda Gl., zamieszkała przy ul. Przędzalnianej nr. 61, podczas krótkiej nieobecności jego w mieszkaniu w czasie jej wizyty u niego, zabrała mu z szuflady oszczędzoną gotówkę w kwocie 80 rb. oraz biżuterję.

Panna Hulda zniknęła bez śladu.

Zamach samobójczy.

Na dworcze Łódź, kolei Fabr. Łódzkiej, sprzedawca gazet 40-letni Paweł Marczak dokonał zamachu samobójczego w ustępie stacyjnym, obłożony gazetami które podał naftą a następnie podpalił; M. byłby tak żywcem spłonął, gdyby nie kłęby dymu, wydobywające się z ubikacji i spostrzeżone przez przypadkowego przechodnia. Wezwano pogotowie, którego lekarz opatrzył ciężkie rany głowy, twarzy i rąk i w stanie groźnym odwiózł M. do szpitala Ewangelickiego.

Ostatnia poczta.

Straszny orkan.

WIEDEN. Z Trjestu donoszą, że panował tam straszny orkan, który poczynił olbrzymie spustoszenia. W okolicach Feldura wiatr wyrwał i zniszczył 3,000 drzew, zerwał wiele dachów i t. d. Są ofiary w ludzkiej.

Omali nie katastrofa.

PARYŻ. Podczas naprawy tunelu tutejszej kolejki podziemnej, zawalił się sufit korytarza. Tylko przytomności jednego z robotników, który na czas wyłączył przewodniki elektryczne i tym sposobem zatrzymał pociąg, zawdzięczony należy, iż nie doszło do poważnej katastrofy.

„Stan obłączenia”.

SAVERNE. W mieście panuje zupełny spokój. Odezwa, wydana do obywateli, nawołująca do spokoju i zalecająca, aby nie wychodzili wieczorem z domów, zrobiła swoje. Na ulicach życie zamarło. Wojaka również niema. Tylko rozprawy parlamentarne nad interpelacją i w sprawie awantur savernskich podniecają ludność.

Pożar hotelu.

NOWY JORK. W Bostonie spalił się olbrzymi hotel „Arcadia”. 25 osób spłonęło. Wielu silnie poparzonych i ciężko rannych.

Rozbicie statku.

SZANGHAJ. W pobliżu wyspy Aewe Hong rozbił się statek chiński „Nick lme” przyczem zginęło 175 marynarzy.

Żądania Rosji.

WIEDEN. Pisma tutejsze donoszą, że Rosja zażądała od Turcji, aby generałowie, rosyjski, francuski i angielski utrzymali po jednym korpusie w Turcji. Poza tem Rosja domaga się, aby niemieckim oficerom nie wolno było wtrącać się do fortyfikacji dardaneelskich i aby oficerowie rosyjscy mianowani byli na wyższe stanowiska w armji turckiej.

Belgia—ślądem Rosji.

BRUKSELA. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu obradowano nad projektem ustawy szkolnej. Przyjęto ustęp, wprowadzający powszechne przymusowe nauczanie.

Budżet Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON. Na wczorajszym posiedzeniu kongresu przyjęto budżet państwowy. W dochodach, z wyjątkiem poezty, figuruje cyfra 724,110,000 dolarów. W rozchodach, oprócz poezty i wydatków bieżących na budowę kanału panamskiego—682,771,000 dolarów. Jeśli doliczy się wydatki na poeztę i na kanał panamski, to budżet Stanów Zjednoczonych wykazuje nieznaczny deficyt.

Odsłonięcie pomnika Smolki.

WIEDEN. Na odsłonięcie pomnika Smolki, które odbędzie się dnia 8 b. m., wyjeżdża w charakterze przedstawiciela parlamentu prezes Sylvester w towarzystwie wiceprezesa i 30 posłów. Z ramienia rządu obecni będą ministrowie Heindol i Długosz. Sylvester wygłosi u stóp pomnika mowę.

Zaskawy adwokat.

WIEDEN. Adw. dr. Gargas oświadczył gotowość zrezygnowania ze stanowiska reprezentanta Canadian Pacificu i ponownego zajęcia się praktyką prawną.

Po zjeździe w Holandji.

BOCHUM. Prokurator wytoczył proces inicjatorowi zjazdu polskiego w Winterzwiek za wygłoszenie mowy o położeniu polaków pod zaborem pruskim.

Odnaczenie Sawowa.

SOFJA. Król Ferdynand przyjął dziś na audjencji generała Sawowa, którego odznaczył krzyżem do Orderu Aleksandra z mieczem.

Sprawa „djabłów stepowych”.

JEKATERYNODAR (P.) Rozpoczęto sprawę „djabłów stepowych”. Według aktu oskarżenia, w r. 1908—1911 w okolicy Kubanśkim rozmnożyły się bandy zbójckie, z których „djabli stepowi” odznaczali się szczególnym okrucieństwem.

Wpadali do domów, dusili śpiących mieszkańców, nie oszczędzali kobiet i dzieci. Aby wymódc wiadomości o pieniądzach, dopuszczali się nad kobietami strasznych gwałtów, zadawali im nieprawdopodobne męczarnie, nie zostawiali przy życiu nawet niemowląt. W ciągu swej działalności „djabli stepowi” wymordowali 30 z górą osób, pokaleczyli ciężko 47. Najstraszniejszą pod względem okrucieństwa i liczby ofiar ich zbrodni, było wymordowanie rodziny kolesisty Konrada Gila w marcu 1911 r. Dopiero po tej zbrodni sędzia śledczy otrzymał list od niejakiego Świeciuchy z prośbą o wezwanie go i wybadanie w sprawie „djabłów stepowych”. Dzięki zeznaniom Świeciuchy udało się wykryć zbójów, oraz wielu ich pomocników i protektorów. Głównego świadka oskarżenia, Świeciuchę zabili zbójcy, pozostali na wolności.

Na rozprawie obecne są matka i córka Gila, w których oczach zbójce zamordowali siedem osób z rodziny. Oskarżonych broni 14 adwokatów.

Ze świata.

(—) **Karkołonna podróż.** Ni mniej ni więcej tylko 20 kozłów wraz z samolotem wykonał lotnik francuski Rost, który chciał pobić ostatni rekord Perreyona na wysokość. Rost znajdował się już na wysokości 4,500 metrów, kiedy nagle ogarnął go wir powietrzny. Samolot chwiał się na wszystkie strony i nagle runął w dół prawie prostopadle. Rost chciał w ten sposób skończyć lotem planowym, ale nie był już panem swego aparatu, który na wysokości jakichś 1,500 metrów zaczął wykonywać formalne kozią a la Pegoud. Widzowie tego strasznego spadania naliczyli tych kozłów dwadzieścia. Wreszcie aparat na wysokości około 800 metrów uspokoił się i lotnik zdrów i cały wrócił na ziemię.

(—) Fundacja Rockefellera.

Pisma amerykańskie podają wiadomość o nowej fundacji Rockefellera, noszącej nazwę „General Education Board”. Z fundacji tej przeznaczono obecnie fundusz 6 milionów koron dla profesorów medycyny uniwersytetu im. Johna Hopkinsa w Baltimore, z warunkiem, aby wyrzekli się zupełnie praktyki prywatnej i oddali się wyłącznie pracy naukowej. Fundusz ten nosi się ma na przyszłość nazwę William H. Welch Endowment for Clinical Education and Research, dla uczczenia zasług profesora patologji Welcha w uniwersytecie w Baltimore. Wypłacane z niego będzie kaźdemu z profesorów 40,000 koron rocznie.

(—) **Stolica telefonów.** Takie miało należyć się Nowemu Jorkowi, w którym w r. 1878 urządzono po raz pierwszy telefony. W r. 1900 było w nim już 56,000

abonentów telefonu, w r. 1905 liczba ta zwiększyła się do 190.000, a w maju r. b. przekroczyła pół miliona, tak, iż liczba ta jest większa od liczby abonentów w Londynie, Paryżu i Berlinie, razem wziętych. Do połączenia abonentów potrzeba 2,5 miliona kilometrów przewodników, schodzących się w 67 urzędach centralnych. Rozmów było dziennie 2 miliony.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w piątek, po raz pierwszy, znakomita komedia w 4 aktach Vebera p. t. „Beben”, po cenach zwyczajnych. Komedia ta cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem w Warszawie.

— W sobotę po południu po cenach najniższych wspaniała tragedia Słowackiego w 5 aktach „Mazepa”, wieczorem arcydzieło w 5 aktach Rostanda „Orle”.

— W niedzielę po poł. po cenach premierowych „Orle”, Rostanda; wieczorem po cenach zwykłych „Zaczarowane koło” fantazja dramatyczna w 5 aktach Rydla.

— W poniedziałek po poł. „Beben”, wieczorem „Orle”.

Codziennie odbywają się próby z pięknej polskiej komedii Kamińskiego p. t. „Krawiownicy i Górale” ilustrowane muzyką Knapieńskiego. Komedia powyższą dyrekcja wystawia z nadzwyczajnym pietyzmem, według ścisłych wzorów teatru Polskiego w Warszawie.

Nowe dekoracje maluje szt. malarz teatru Polskiego p. Szule, który wykonał tak pięknie dekoracje do „Orlecia”. Rolę główną objął p. Biegański.

Opera i operetka.

Repertuar operetkowy na nadchodzące trzy dni zapowiad.: na przedstawienia popołudniowe, stale cieszące się olbrzymią frekwencją publiczności: w sobotę, po cenach najniższych „Gri-Gri” z doskonałym p. Grodnickim „na czarno” a panną S. — Clair, popularnie przezwaną „Szantekierką”, — w kostiumie — no, powiedzmy: kąpielowym; w niedzielę: „Safrazystki”, zawsze mile widziane; w poniedziałek — melodyjna, pełna czaru i ognia „Miłość cygańska”.

W sobotę wieczorem — premiera, dawno oczekiwana i upragniona: „Ewa” z udziałem całego towarzystwa, z p. Rogińską w partii tytułowej.

„Ewa” powtórzoną będzie na przedstawieniach wieczorowych w niedzielę i w poniedziałek.

2 wystawy Neumana.

Otwarta we wtorek wystawa obrazów znanego pejzażysty polskiego, p. A. Neumana z Zakopanego, mieszcząca się we frontowym lokalu „Grand Hotelu”, na 1-em piętrze, cieszy się znaczną frekwencją.

W ciągu pierwszych dwóch dni wystawę odwiedziło kilku wybitniejszych miłośników sztuki w naszym mieście; niektóre prace naszego znakomitego gościa zostały już zakupione.

Na poniedziałek wyznaczono sobie „rendez-vous” w tym salonie bliźniacze grono pań i panów, należących do śmietanki towarzyskiej Łodzi.

Drugi „wielki dzień”

w parlamencie niemieckim.

Votum nieufności dla rządu.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg dyskusji nad interpelacją.

Przed gmachem parlamentu stoją od rana tłumy ludności, wśród których przewija się żandarmerja.

W kulisach słychać widać dużo mrunderów wojskowych. W sali rozpraw ławy poselskie i trybuna dla publiczności doszczętnie zapelnione.

Po rozpoczęciu posiedzenia w sali zjawia się kanclerz Bethmann-Hollweg i minister wojny v. Falkenhain, obaj powitani na lewicy głośniejszymi uwagami.

Prezes Kasmpf przed rozpoczęciem obrad nad interpelacją w sprawie zajęć w Saverne, udziela nagany postom, którzy podczas wczorajszych przemówień używali nieostojnych wyrażań.

Druga mowa kanclerza.

Wchodzi na mównicę kanclerz Rzeszy i rozpoczęła przemówienie głosem podniesionym, gestykulując żywo rękami. Mówi, że chce służyć oświadczeniu w sprawie polityki alzackiej rządu, oraz dać odpowiedź na

zarzuty, czynione mu wczoraj. Dowodzi, że przestudował dokładnie protokoły urzędowe zajęć w Saverne i że nie znajduje wielkiej winy władz wojskowych.

W dalszym przemówieniu kanclerz rozwija swój pogląd polityczny na sprawę alzacką i krzyżuje prawie, że nikt nie może wątpić o jego uczciwej polityce w stosunku do Alzacji. Broni konstytucji alzackiej, którą jak podkreśla, sam nadał temu krajowi.

Wspomina o domniemyanych usiłowaniach stworzenia w Niemczech południowych nowych Prus. Chwila obecna jest poważna nie dlatego, aby jego stanowisko była zachwiane, lecz dlatego, że między ludnością i wojskiem otwiera się otchłęb. Kanclerz zdaje sobie sprawę z tego, że zajęcia w Saverne zadały zaufaniu ludności do wojsk wielką ranę.

W dalszych wywodach Bethmann-Hollweg oświadcza, że zgadza się z poglądami na sprawę ministra wojny oraz broni pułkownika 99 pułku piechoty — Reuttera. Tonem oburzenia zaprzecza kanclerz pogłoskom, jakoby istniał w Niemczech rząd poboczny, wojskowy. Istnieje tylko jeden rząd, za którego działalność on odpowiada. Gdyby nie mógł ponosić odpowiedzialności, podałby się do dymisji.

W dalszym ciągu przemówienia kanclerz cofa znówu poprzednie wywody, widząc, że trudno mu określić swoje stanowisko w sprawie alzackiej.

Mowę kanclerza izba przerywała ciągłymi okrzykami oburzenia. Chwilami głos jego ginął zupełnie we wrzawie.

Po kanclerzu zabiera głos konserwatysta, von Biberstein, który wobec okrzyków oburzenia lewicy, pochwała postępowanie wojska w Saverne.

Imieniem Kola polskiego zabiera głos poseł Trameczyński. Jeżeli inne stronnictwa, mówi poseł, broniły alzackich, to czyniły to z poczucia obywatelskości.

Lecz my, polacy, występujemy w ich obronie, jako spólnicy niedoli, gdyż i wobec nas władze wojskowe postępują w ten sam sposób, jak w Saverne. Obecne wypadki w Alzacji, nie są o osobione. I my musimy często wysłuchiwać wyzwisk, obelg i obrazy uczuć narodowych rzucanych przez żołnierzy pruskich. W tym miejscu mówca przytacza jaskrawe przykłady postępowania wojska z polakami.

Po posle, Wojciechu Trameczyńskim zabierają głos: baron Gamp, potępiający postępowanie wojska w Saverne i socjalista Weil, który protestuje przeciw tonowi, jakim postępowali się wczoraj kanclerz i minister wojny.

Zabiera głos postępowiec Haas, który powiada, że śmiechu nie można, zakazać zaś w Saverne aresztowano ludzi tylko dlatego że się uśmiechali. Gdyby pułkownik Reutter chciał gnić ze szpadą tych wszystkich, co pękają obecnie ze śmiechu z oficerów w Saverne, to musiałby skakać po całym świecie.

Alzacki Riehling twierdzi że w namiestnictwie alzackim nastąpił kryzys, a krąży nawet pogłoski, że namiestnik podał się już do dymisji.

W końcu swego przemówienia zaznacza że jeżeli nie istnieje już, to nastąpi wkrótce kryzys kanclerski.

Głosowanie.

Po przemówieniu Riehlinga odbyło się głosowanie. Złożono 2 formuły przejścia do porządku dziennego: postępowców i socjalistów. Obiedwie jednakowe. Zaznaczają one, że traktowanie zajęć w Saverne przez rząd, nie odpowiada poglądom parlamentu niemieckiego. Głosowanie miało być imienne, lecz wskutek wniosku centrowców, było tajne i tylko jednorazowe.

Parlament niemiecki przyjął w końcu posiedzenia dzisiejszego, większością 293 głosów przeciw 54 głosom konserwatystów, votum niezaufania dla rządu.

Przeciw wnioskowi głosowali tylko: konserwatyści, partja Rzeszy oraz część związku gospodarczego, 4 posłów wstrzymało się od głosowania.

BERLIN. Wśród kół parlamentarnych krąży pogłoski, że Bethmann-Hollweg zaraz po posiedzeniu parlamentu uda się do cesarza Wilhelma, bawiącego obecnie w Donaueschingen, zdać raport z zajęć w parlamencie i z sytuacji wytworzonej przez udzielenie rządowi votum niezaufania.

Ś. i p.

Józef Bednarski

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 3 grudnia r. b., przeżywszy lat 43.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Lipowej № 46 nastąpi d. 5 grudnia o godz. 4 po południu na stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają stróżkami.

Żona z synkiem i rodzina.

Przeważa zdanie, że votum niezaufania prędzej spowoduje rozwiązanie parlamentu przez cesarza, aniżeli upadek obecnego gabinetu.

BERLIN. Dziś popołudniu kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg zawiadomił konwent sejmików, że wyjeżdża niezwłocznie do Donaueschingen.

PETERSBURG. Ambasada niemiecka tutaj potwierdza możliwość dymisji kanclerza Bethmana-Hollwega na gruncie wydarzeń w Saverne.

KOLONJA. Z powodu wczorajszych i dzisiejszych zajęć w parlamencie, zarząd partji socjalistycznej w Kolonii zwołał na następną niedzielę masowe zgromadzenie. Zarząd socjalistów obwieszcza w plakatach publicznych, że:

„Masy ludu wystąpić muszą do akcji, ponieważ parlament niemiecki jest za słaby, aby bronić kraju i narodu od zamachu stanu, zgotowanego przez dyktaturę wojskową. Lud iść musi naprzód, aby przeciwdziałać dyktaturze militarnej, zanim dojdzie do ostateczności. Demokracja socjalna łoleje wprawdzie nad stosunkami, wytworzonymi z tego powodu w Niemczech, ale przyjmuje chętnie walkę, do której inicjatywa wyszła z góry. Prawo nie może być deptane przez but kirajerski”.

Równocześnie zapowiadają i w innych miastach niemieckich zebrania socjalistyczne, zwołane w tym samym celu.

Sprawa Ronikiera.

Sensacyjne zeznanie złożył wczorajświadek, p. Krauze. Świadek jest dentystą i ma swój gabinet akurat naprzeciw okien pokoju z balkonem, w którym zamordowany został St. Chrzanowski. We wtorek i w środę przed zbrodnią (zabójstwo było w czwartek) p. Krauze, przyjmując pacjentów w swym gabinecie, widział naprzeciwko w tym właśnie balkonie jakiegoś bruneta. Brunet ów siedział kilka godzin, obserwując przechodniów.

Nieznamy ów ubrany był w podróżne palto płócienne (od kurzu). W 3 tygodnie po zbrodni skonfrontowano Ronkiera ze świadkiem na Pawlaku, już wówczas świadek z całą stanowczością twierdził, że Ronkier nie jest owym nieznanym. Obecnie świadek twierdzenie poprzednie powtarza.

Badany przez czas dłuższy przez obrońcę Zawadzkiego, adw. przys. Etttingera, p. Krauze zamieszony jest wyjaśnić, kiedy, o której godzinie, w jakim palcie i t. d. był ów nieznanym. Na pytania obrońcy świadek odpowiada z widoczną niecierpliwością.

Adw. Etttinger: Czy świadek dobrze przyjrzał się nieznanemu na balkonie?

Świadek: Dobrze.

Adw. Etttinger: Świadek plombuje, czyści zęby, wyrzywa i t. d., czy wobec tego świadek mógł patrzeć na balkon.

Świadek, zwracając się do adw. Etttingera: „Jaż podczas sprawy w sądzie Okręgowym mordował mnie pan pytaniami, które wcale nie mają żadnego związku ze sprawą”.

Adw. Etttinger: Dziękuję panu za uwagę, ale obecnie będę również pytał pana dłużej i, zwracając się do świadka, pyta: — Coż, ów nieznamy nie nie robił, tylko siedział kilka godzin?

Świadek: Przesyłał ektasy mojej pacjentce (wymienia nazwisko).

Adw. Etttinger: Pacjentka przyszła z bólem zębów?

Świadek: Tak.

Na sali powstaje śmiech. W ten sposób p. K. badany jest przez czas dłuższy przez adw. Etttingera.

Na pytania adw. Nowodworskiego, w którym oknie widział nieznanego, p. K. odpowiada, w drugim od ul. Złotej.

Adw. Nowodworski prosi Izbę o ustalenie na zasadzie planu, że drugie okno należy do Nr. 3, a nie do 1 i 2-go.

Pa zeznaniu p. K. zarządzono przerwę.

Po przerwie adw. Aronzon prosi Izbę o pozwolenie obronie Ronikiera szczegółowego zbadania znajdującej się wśród dowodów rzeczowych książki meldunkowej, w której meldowano gości Zawadzkiego.

Otrzymałszy książkę, obrońcy Ronikiera przeglądają ją starannie, poczem adw. Aronzon zadaje Zawadzkiemu pytania następujące: Kto nocował w pokoju, gdzie zamordowano St. Chrzanowskiego ze środków na czwartek? Zawadzki odpowiada, że jakiś gość z Kalisza.

Następnie adw. Aronzon przedstawia Izbie książkę meldunkową Zawadzkiego i zwraca uwagę, że w pokoju Nr. 2 prócz gościa z Kalisza, który nie był meldowany, i przygodnej pary, jest zameldowany niejaki Kozłowski, obywatel ziemski.

Następnie Izba sądowa zarządziła ponowne badanie Siemińskiego i Rozbickiej.

Siemiński na pytania prezesa zeznaje, że w środę przysłano bukiet fiołków, a nie bzu. Rano, kiedy przysłany został bukiet, świadek był nieobecny, gdyż wrócił dopiero w środę wieczorem; o bukietcie fiołków mówił mi Zawadzki.

Rozbicka do poprzednich swych zeznań dodaje, że podczas poprzednich rozpraw w Izbie, hr. Ronkierowa (matka), namawiała ją do fałszywych zeznań w sądzie. Po wyjściu z sądu hr. R. wzięła ją do siebie i prosiła, jeżeli będzie ponownie przesłuchiwana, ażeby nie poznawała Ronkiera.

Adw. Puszkina pyta Zawadzkiego, czy rozmawiał wczoraj z Rozbicką.

Zawadzki przeczy.

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne s. dn. 3.

Bułgaria z Serbja.

BIAŁOGROD. Wbrew różnym doniesieniom, stosunki dyplomatyczne pomiędzy Bułgarią i Serbja nie zostały dotychczas przywrócone. Bułgaria sprzeciwiła się samonowemu Gawryłowiczowi, znanego ze swego wrogości stanowiska wobec Bułgarii, posłem serbskim w Sofji. Z tego samego powodu Serbja nie zgodziła się na zmianowanie posła bułgarskiego w Białogrodzie.

Wojna Domowa o Home-rule.

LONDYN. Minister spraw zagranicznych Gray wygłosił na zebraniu liberałów w Bradford mowę. Mówiąc o stosunkach wewnętrznych angi, minister oświadczył, że istnieje niebezpieczeństwo wojny domowej na tle Homerulu. Atoli przy dobrej woli po obu stronach dały by się wszelkie zatargi załagodzić.

O układy polityczne.

BERLIN. Narodowy liberał Basserman ogłosił w parlamencie następujące zapytanie: Czy kanclerz Rzeszy może oświadczyć, iż w układzie, zawartym w dniu 5-go listopada pomiędzy Rosją i Chinami, a gwarantującym z jednej strony zwierzchnictwo Chin nad Mongolją, z drugiej zaś autonomję Mongolji, zamieszczony został w myśl traktatu niemiecko-chińskiego z roku 1861 ustęp, gwarantujący Niemcom pierwszeństwo przed wszystkimi innymi państwami.

Aresztowanie korespondenta-fotografa

SAVERNE. Dyrekcja powiatowa Alzacji oświadcza urzędowo z powodu aresztowania w Saverne korespondenta „Daily Mirror”, że aresztowanie za dokonywanie fotografii jest bezpodstawnem, gdyż uprawianie fotografii nie zostało dotychczas w Saverne zakazane. Wobec tego dyrekcja poleciła uwolnić natychmiast owego korespondenta i oddać mu aparat fotograficzny.

A. CZECHOW.
Tłumaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

— Teraz za kwadrans jedenasta — rzekł hrabia. Człowiek będzie jechać na stację trzy kwadranse, mamy godzinę... Telegram Karfow otrzyma o pierwszej... Na pociąg o drugiej zdąży... Jeżeli na ten nie zdąży, to przyjedzie towarowym... czyż nie tak?

Telegram był posłany przez jednokiego Kuźmę. Lokaj Iija otrzymał rozkaz za godzinę postać powozy na stację. Aby sobie czemś czas wypełnić, zaczął powoli zapalać lampy i świece we wszystkich pokojach.

— Później, pamiętam leżałem na tejże sofie i mileząc, ręką odsuwałem (pragnącego gawędki) hrabiego... Pódrzemiac, zapomniałem o wszystkim, czując tylko silne światło lamp i wesoły spokojny nastrój ducha... Postać dziewczeczki w szkarłatach, ze schyloną głową, z oczyma pełnymi przerażenia przed efektowną śmiercią, powstała przedemną i cicho pogroziła małym palcem.

Postać drugiej dziewczeczki w czerni, z białą dumną twarzą, przeszła obok mnie,

15) spojrzę jakoś błagalnie, czy urągliwie... Później slyszalem hałas, śmiech, bieganie... Czarne, głębokie oczy zasłoniły mi świat. Widziałem ich blask, śmiech... Na pełnych wargach igrał radosny uśmiech. To uśmiechała się moja cyganka Tina. — Toś ty? — spytał jej głos. — Ty śpisz? Wstawaj mój drogi, dawno się nie widzieliśmy.

Mileząc uściskałem jej rękę i przycisnąłem do siebie...

— Chodźmy tam... Wszyscy nasi przyjechali...

— Zostań. Mnie tu dobrze, Tino... — Ale tu dużo światła. Jesteś nie-mądry... Mogą wejść.

— Kto wejdzie, to mu kark skręcę... Mnie tu dobrze, Tino... Dwa lata przeszło ciebie nie widziałem.

W salonie zagrano na pianinie.

„Ach, Moskwa, Moskwa, Moskwa... bielokamiennaja... — wrzało kilka głosów.

— Widzisz, tam wszyscy śpiewają... Nikt nie wejdzie... — Tak, tak...

Widzenie z Tiną wyprowadziło mnie z wspomnienia... Po dziesięciu minutach wprowadziła mnie do salonu, gdzie półkrągim stał chór... Hrabia siedział na krześle i wybijał takt rękoma... Pechodeni stał za jego krzesłem i zdziwionymi oczyma patrzył na śpiewających. Wyrwałem z ręki Karpowa białajkę, machnąłem ręką i zaśpiewałem.

— „W dol po matuzkie po-o-o W-o-o-o.

— „P-o-o W-o-o-o-igie” — podchwycił chór...

Machnąłem ręką i momentalnie z szybkością błyskawicy nastąpiło nowe przejście.

— „Noezi bezumnyja, noezi wisiołyja” Nic tak rozdrażniająco nie działa na moje nerwy, jak takie nagłe zwroty. Zadrzałem i, opasawszy Tinę jedną ręką, drugą machając w powietrzu białajką, dośpiewała końca „Noezi bezumnyja...“ Białajka z traskiem uderzyła o podłogę i rozleciała się na małe kawałki.

— Wina!

Dalej moje wspomnienia mieszają się już bezładnie... Pamiętam szare niebo wczesnego ranka... Jedziemy na łódkach... Jezioro lekko się burzy i jakby warczy, patrząc na nasze blażnistwa... Stoję na środku łódki i kołyszę się... Tina zapewnia mnie, że mogę wpaść do wody i prosi, abym usiadł.

Ja jednak, aby ją więcej postraszyć, żałowałem, że na jeziorze nie ma wysokich bałwanów jak „Kamienna Mogiła”. Dalej następuje nieskończenie długi, upalny dzień z niekończącymi się śniadaniem, winami, nalewkami, likierami... Z tego dnia pamiętam tylko kilka epizodów... Huśtam się z Tiną w ogrodzie: ja stoję na jednym końcu deski, ona na drugim... Siłę się nad rozkołysaniem huśtawki; sam niewiem dlaczego pragnę, aby Tina spadła i zabiła się, albo wleciała pod obłoki. Tina, stoi bla-

da, jak śmierć, lecz dumna, z zaciśniętymi zębami, aby żadnym dźwiękiem nie zdradzić strachu... Wznosim się coraz wyżej i wyżej i... nie pamiętam czem się to skończyło. Później chodzimy z Tiną długą aleją z zielonym sklepieniem chroniącym od słońca... Poetyczny półmrok, czarne warkocze, soczyste usta, szept... Dalej za mną idzie mała blondynka z ostrym noskiem, dziecięcimi oczyma i bardzo ciekawą talją. Bawię się z nią krótko, bo Tina wysiedziwszy nas, robi mi scenę... Cyganka błada, wściekła... Nazywa mnie „przeklętym” i, oburzona, chce jechać do miasta. Hrabia błady, z drżącymi rękoma, biegnie koło nas i jak zwykle nie znajduje słów, by skłonić Tinę do zostania... Ta w końcu wymierza mi policzek... Dziwne: gdy powie mi jakąś, nawet małą, niegrzeczność, mężczyzna — wpadam w wściekłość, a gdy kobieta da mi policzek, przyjmuję go zupełnie obojętnie... Później znów długie poobiedzie; znów żmija na schodach, znów śpiący Franc z muchami koło ust, furka... Dzień znika szybko... Pod wieczór nawet jesteśmy przyjaciółmi z Tiną. Po wieczorze — też noc szalona, z muzyką, pijanym śpiewem, z szybkimi przejściami, drażniącymi nerwy... i, ani jednej chwili sam!

d. c. n.



W niedzielę dnia 7 b. m. jako w rocznicę zgonu b. Członka Protektora

b. p. Józefa Landau'a

odbędzie się o godz. 11-ej przed poł. w Synagodze T-wa „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej № 46/48 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszem zaprasza

ZARZĄD

Łódzkiego Towarzystwa „Talmud-Tora“.

287-1



Czy doprawdy?
Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, przyszcze, wargi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na
Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Bilety wizytowe i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.

Wina „Chasta“

są uznanej dobroci

Skład, Piotrkowska 99.

B. SILBERMAN

mieszka obecnie Wschodnia № 55 róg Cegielnisnej.

Przyjmuje ambulansowo od 8-10 i 3-6 pop.

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napejem jest dobra
Lemoniada Owocowa
z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki
K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych fiaskach opłombowanych.
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.
Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

Zakład Fotochemiczny
KLISZE
Stalowa 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

SZKICE RYSUNKI
w kierunku wodnym
REZERWUJ MASZYN
z wykończaniem efektywnym

J. JARHENNAGEN
ŁÓDŹ Piotrkowska 100
Telefon 2472

Reklama jest najlepszym ubezpieczeniem, zapewniającym byt i rozwój interesowi. Podtrzymywana systematycznie przez czas dłuższy jest czemś tak potężnym, czego nikt wydrzeć nie może.

AGENT HANDLOWY
obznajmiony z handlem, poszukuje przedstawicielstwa na m. Kaługę i powiaty we wszystkich gałęziach handlu
Adres: Kaługa, Nikitkaja ul. dom Earjonowej, Wasilij Jefimowicz Pestrikow. 2030-6-1

Gry o mistrzostwo Piłki nożnej.
W poniedziałek, dnia 8 grudnia
Wodna 4.
„Kraft“ — „Touring-Club“
Początek o godz. 1 i pół po poł. 2124-2

Opisanie towaru wzbudza chęć posiadania, a wyszczególnienie ceny pobudza do kupna. Pominięcie ceny nasuwa przypuszczenie, że towar ogłaszany musi być drogiem. To odstrasza czytającego zajęć do sklepu zapytać o cenę.

Ogłoszenia drobne.

Do oddania na własność dziewczynka dwumiesięczna, chrzczona. Piotrkowska 64 m. 43. 2417-2-1

Ładny fikus do sprzedania. Wiadomość: Zakład fryzjerski — Krucza 1 2418-3-1

Maszyny do szycia ręczna 20, nożna bębnowa 35. 5-letnia gwarancja. Piotrkowska M 165. Telefon 33-12. 2349-80

Młody człowiek poszukuje pracy ekspedjenta, pomocnika magazyniera lub t. p. zna język polski i rosyjski z czytelnym charakterem pisma. Adres mój ul. Konstantynowska № 38 m. 30

Poszukują panny inteligentnej do wspólnego mieszkania. Zawadzka 10 m 17. 2418-3-1

Zaraz do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią z wygodami: (I piętro front) 2 pokoje z kuchnią na parterze i sklep. Wiadomość Widzewska 106a u stróża

Władysława Malinowska zgubiła paszport, wydany z gminy Bałuca, pow. łaskiego. 2419-3

Jeśli interesują Was istotnie i poważnie —
tajne nauki okulistyczne!

Proszę napisać własnoręcznie imię, nazwisko i adres. Ja, **psycho-frenolog CH. M. SZYLLER-SZKOLNIK**, autor prac naukowych, w celu rozpowszechnienia dzieł moich, wyśle W. P. **bezpłatnie** moją znakomitą książkę — samouczek, podręcznik dla poznania nauk Hypnotyzmu, Chłromantji, Fizjognomiki, Frenologii, Grafologii i Astrologji z wieloma rysunkami w tekście. Z książki tej dowie się W. P. wiele zadziwiającego, nowego i ważnego o własnej osobie i o bliskich krewnych, przyjaciół, znajomych. Przy pomocy tej księgi łatwo i szybko może każdy postawić horoskop, określający charakter przeszły, teraźniejszy i przyszły. Na proszenie proszę przysłać 3 marki po 7 kop. (w liście poczynym). Adres: **Psycho-frenolog CH. M. SZYLLER-SZKOLNIK**, Warszawa, Piękna № 25 f. 1911-6-1

Magazyn muzyczny ALFREDA LESSIGA

Nawrot № 22 (dom własny).

Poleca na sezon wszelkie instrumenty i przybory muzyczne.

Największy warsztat reparacyjny w Łodzi.



Zarząd Eksploatacji
Łódzkich Rzeźni Miejskich
Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony do celów technicznych. Krew suszona sztucznie. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą. Łód sztuczny jakościach i kolorach. Szczecinę suchą. Łód sztuczny mokrą. 592-





Przed użyciem. Po użyciu.

Tak nadzwyczajną zmianę wywołuje

KOLA-DULTZ

Najlepsza naturalna pożywka dla mózgu i systemu nerwowego.

Uspokojenie, działalność umysłowa, jak i wogóle każda inna, oraz każde poruszenie ciała zależne są od mózgu. Osłabienie, apatia, wyczerpanie, osłabienie nerwów, oraz ogólna bezsilność są oznakami braku energii życiowej. Ktośkolwiek chce czuć się zdrowym, rzeźkim oraz cieszyć się pełnią władz umysłowych i fizycznych, jako też dobrą pamięcią, a pracę i wszelkie trudy życiowe, jako przyjemność odczuwać, ten niechaj zażywa **KOLA-DULTZ**. Jest to naturalna pożywka dla mózgu i nerwów, odnawiająca i odmładzająca jednocześnie krew i będąca w ten sposób źródłem życia i nowej siły dla wszystkich organów ciała.

KOLA-DULTZ

przywraca chęć do życia i pracy, oraz uczucie młodości wraz z jej zdrowiem i energią, które są rękojmią powodzenia i szczęścia.

Przy codziennym zużywaniu przez jakiś czas **KOLA-DULTZ**, nerwy się wzmacniają, wszelkie osłabienie ustępuje, a zdrowie i siły powracają niezwłocznie.

KOLA

zalecana jest przez powagi lekarskie całego świata i stosowana w szpitalach i sanatoriach dla nerwowych.

PROSZĘ ŻAŁĄC KOLA-DULTZ BEZPŁATNIE.

Teraz daję każdemu możliwość wzmocnienia nerwów, wystarczy napisanie karty pocztowej z podaniem dokładnego adresu, aby otrzymać **BEZPŁATNIE** i **FRANCO** ilość **KOLA-DULTZ** wystarczającą do wypróbowania zdumiewającego działania tego środka. Gdy skutek okaże się zadawalnym natenczas prosimy uprzejmie o łaskawe zaszczycenie nas zamówieniem. Prosimy o zażądanie próby natychmiast zanim W.Pan nie zapomni o swym zamiarze wypróbowania naszego **KOLA-DULTZ**u. 2102-1.

Akc. Tow. „Powszechna Fabryka Przetworów Chemicznych w Budapeszcie”. Oddział na Królestwo i Cesarstwo: Warszawa, Nowy Świat № 52, oddz. 129.

Na Święta POLECA

Cukiernia Z. Krzyżanowskiego

Piotrkowska 79 i Główna 1

doskonałe i pierwszorzędnej jakości

- | | |
|-----------------|------------------------------------|
| Strucle: | Torty w każdym gatunku. |
| Makowe | Baby Na choinkę marcepanowe |
| Migdałowe | Placki owocowe. |
| Pistacjowe | Cukry |
| Pączkowe | Karmelki |
| Orzechowe | Czekoladki |
| Maślane | Herbatniki |

Tylko na maśle.

Zamówienia Świąteczne

2118-6 prosimy nadsyłać wcześniej!!

Biuro pracy

przy Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych m. Łodzi,

Spacerowa 21, II piętro.

poleca wykwalifikowanych buchalterów, korespondentów i innych pracowników handlowych. 1886-26-1



Piotrk. 126, róg Nawrot u N. SZMAJEWICZA.

Gdzie Pani kupiła swoje eleganckie palto?

W świeżo otworzonym magazynie „róg Piotrkowskiej i Nawrot u”

N. SZMAJEWICZA

Są tam na składzie następujące okrycia:

Jedwabne pluszowe palta już od 35 rb. Palta fantazyjne na podszewce i watinie od 18 rb. Palta barankowe we wszystkich kolorach od 15 rb. Kostjumy we wszystkich odcieniach od 18 rb. oraz wielki wybór dziecinnych paletek z angielskich towarów.

Radzę Pani tam zejść, napewno Panią zachęca ceny i krój wyśmienity, a wybór jest tam wielki, iż się nie zdarza, by Pani wyszły, nie wybierając sobie coś odpowiedniego.

1779-30

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI, W niedzielę, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
 Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 — 2 pp.
 Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.
 Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
 Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
 Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. med. J. SZWARCWASSER Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalista chorób żołądka, kiszki i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Przyjmuje od 11-1 i od 5-7 i pół po południu. 1931

Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37. Telefon 26-31.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy, krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d. 2107

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry. Spacerowa 40 (przy Andrzeja) Przyjmuje: 9-1 i 5-8, w niedzielę i święta 10-1. 1947-200

Dr. med. Leyberg

Krótko, 5 tel. 26-50 Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10-1 i od 6-8. Panie od 4-6. W niedzielę i święta od 8-1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2107

Dr. med. S. Aronson

Piotrkowska 120. Tel. 31-82. Akuszeria i choroby kobiece. od 9-11 rano i od 4-8 po południu. W niedzielę od 10-12 po poł. 1492

Dr. L. Klaczkina

KONSTANTYNOWSKA 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji. Piotrkowska № 120. Telefon 32-33. Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł. w niedzielę i święta od 10-11 rano

Dr. M. PAPIERNY

Akuszeria i choroby kobiece. b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz. Przyjmuje od 10-11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł. Piętniowa 23. Telef. 16-85. 1768-0

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 18-59. Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-9 pp. panie od 5-6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13. Choroby żołądka i kiszki Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952-12

MASAZYSTA

I specjalista kąpeli leczniczych (Długoletni współpracownik pierwszorzędnych zakładów kuracyjnych krajowych i zagranicznych) Juliusz Słodziński (uczeń prof. Zabładowskiego w Berlinie). ŁÓDŹ Widzewska № 94 m. 4 (róg Nawrot). 2037-150-1



Bajecznie tanio Wyprzedaż świąteczna

Garnitury maryn. najlepsze wykończ. 15.50 18.50 do 22.

Palta zimowe 14.50 18.50 do 42.

Z karakul. kołnierzem 22.-28.-do 54.-

Nadzwyczaj tanio Kurtki futrzane na białych barankach 16.50

Schmechel i Bosner Piotrk. 100 2118

Rutynowana Pielęgniarka

przyjmuje dyżury dzienne i nocne oraz wykonywa opatrunki i zastrzyki podskórne podług wskazań panów lekarzy. Janiszewska Aleksandrowska 37 tel. 26-51. Świadczenia z odbytej praktyki. 2078

Potrzebni są chłopcy

do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do administracji — Przejazd I.